



Czasopismo illustrowane
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

wychodzi 1., 10. i 20. w miesiącu.

Przedpłata wynosi: w kraju rocznie 8 koron, półrocznie 4 korony, kwartalnie 2 korony. — Z przesyłką o 40 hal. kwartalnie drożej. — W Wielkim Księstwie Poznańskim i całym państwie Niemieckiem 8 marek. — W Ameryce 3 dolary. — We Francji i Szwajcaryi 8 franków.

ADRES REDAKCYI: Lwów, plac Maryacki l. 10. — ADRES ADMINISTRACYI: Lwów, ul. św. Szymona l. 2.

Marya Konopnicka.

U OKIENKA.

Z mojego okienka — to istny dziw!
Co rok więcej widzę i pól i niw...
Dziś nowa krzewina, a jutro kwiat,
Rozszerza się co dnia ten Boży świat!

Pamiętam, że dawniej u tamtych wzgórz,
Ta ziemia dla mnie kończyła się już;
Dziś wiem, że za niemi jest śliczna łąka,
Dziś czuję z oddali jej kwiatów woń.

Przed rokiem, przed dwoma, za dawnych lat,
Jak obcą mi była każdziutka z tych chat!
A dzisiaj, jak gdyby zbliżały się,
I znam je, i kocham, i one mnie.

Przed rokiem myślałam, że gwiazdy te
Nademną jedynie tak palą się...
Dziś wiem, że ich blaski spływają w dół,
Na milion wzniesionych i zgiętych czoł.

Z mojego okienka — to istny dziw!
Ten mały strumyczek wygląda, jak żyw.
I szeptem, i śpiewa do uszka mi
Cichutką piosenkę, co słodko brzmi.

I oczy i myśli gdzieś lecą w dal,
Za blaskiem, za wonią, za szumem tych fal.
I dusza się we mnie roztula jak kwiat...
Z małego okienka chce objąć ten świat!

— Powiem ci dziecino, jak zrobić to!
By objąć świat cały i posiąść go,
Nie trzeba dalekich odprawiać ci dróg,
Lecz kochać swój zakątek i chaty swej próg!

❖ ❖ ❖ KSIĄDZ ŻOŁNIERZ. ❖ ❖ ❖

Po chwili odezwał się: — Kto jesteś obywatelu?

Powiedziałem mu moje nazwisko, uśmiechnął się i dodał:

— Cóż mi po nazwisku, ja pytam kto jesteś?

Odpowiedziałem mu hasłem, które mi dano i wypowiadałem się ze wszystkich przejść moich od styczniowej wyprawy naszej.

— Przeszłość czysta, ale czy wiesz co cię czeka? Będziesz głodny co dzień, będziesz spać na gołej ziemi, będziesz chodził częściej boso niż w butach; jak cię zranią, to cię Moskwa złapie i powiesi, jak nie dostoisz placu, dowódca rozstrzela!

— Wiem o tem wszystkim i jestem na wszystko przygotowany.

— Masz ty rodzinę? Napisz żeby cię zawczasu opłakali, z naszych oddziałów nie wychodzą za urlopem, chyba do mogiły; już się z nimi nie zobaczysz. Powiedz bracie czyś ty pogodził się z Bogiem i ludźmi? bo ja cię nie chcę zwodzić, wiedz że idziesz na śmierć. Powiedz bez przechwałek: czy jesteś gotów umrzeć każdej chwili dla Ojczyzny? Namyśl się, jeszcze czas się cofnąć, ja ci ułatwię powrót za Niemen, tam u was lżejsza służba.

— Postanowienie moje niezłomne, kiedyśmy wychodzili bez broni, bez odpowiedniej odzieży w styczniu z Warszawy, wiedzieliśmy co nas czeka, a jednak nikt się nie zawahał.

— Obrabiłeś się obywatelu, ale niestety, nikt pewno z większym od nas uwielbieniem nie słuchał opowiadań o waszem bohaterskim poświęceniu, o tej wzniosłej miłości Ojczyzny, która cuda robiła i robi... a nikomu pewno gorzej nie krwawiło się serce, gdyśmy postyszeli, że ci sami, co szli z kijami na Moskwę, w kilka miesięcy potem z karabinami uciekali za granicę. Okropne, okropne, bracie mój drogi! Ogrom u was poświęcenia i zapału, ale brak wytrwania; zapominasz że Moskwy w kilka miesięcy złamać nie można i że to walka olbrzymia, w której całe pokolenie nasze musi położyć głowy, aby winy ojców odkupić i zdobyć prawa bytu dla przyszłych pokoleń... I dla tego jeszcze raz się pytam, czyś gotów iść do walki, mając pewność że musisz zginąć, czy nie przyjdzie chwila słabości, kiedy zatęsknisz za śliczną Warszawą, za rodziną, kiedy zmęczenie za-

pał twój złamie i zwątpisz? Namyśl się, bo to jest chwila stanowcza!...

„Na twarzy jego, gdy to mówił, malowała się spokojna rezygnacja męczenników pańskich, czułem instynktem, że to nie były słowa tylko, że to była jego wiara i że tylko z taką wiarą wolno wstępować do zakonu walczących za niepodległość. Mimowoli odbyła się jakaś walka w mej piersi, przesuwający mi się w myśli obrazy mego dzieciństwa, drogie postacie rodziny i przyjaciół i nasz dworek na Pradze i moje marzenia dawne o spokojnej i pracowitej przyszłości; — ale obok tego jak wyrzut sumienia stanęły mi w pamięci jasne postacie naszych męczenników i okropne wspomnienia morderstw Moskwy...

Cały kraj krwią zbroczony, słyszałem zda mi się jęki wdów i sierót, ciche westchnienia dolatujące z więzień i z Syberyi i jakiś ból straszny ścisnął mi za serce. Zarumieniłem się sam przed sobą, że wahać się jeszcze mogę i myśleć o sobie, kiedy tyłu już krwią swoją podpisało akt wolności przyszłej, zerwałem się z miejsca, spojrzałem na postać Zbawiciela ukrzyżowanego, cichą modlitwą pożegnałem się ze wszystkim, co sercu drogie i zwracając się do gospodarza powiedziałem spokojnym głosem: — Bracie, jam gotów!



— Wierzę, przysięgnij i chodźmy.

„Po odbytej przysiędze wyszliśmy z domu i przez ogrody, tyłami, wyruszyliśmy w drogę. Noc była cicha, lipcowa, zapach dojrzewającego zboża rozkosznie upajał, czułem się lekki i pełen otuchy. Po godzinnej drodze przez łany zbożowe i drobne zarośla spostrzeżliśmy tuż pod lasem migające światło chaty. Mój przewodnik trzy razy krzy-

knął, naśladując głos jękliwej kani, — a od strony chaty na odpowiedź rozległ się krzyk podobny; nie dłużej jak w pół godziny usłyszeliśmy ciche stąpanie i stanął przed nami starzec w wieśniaczym stroju, w kapeluszu słomianym na głowie i przywitał słowami:

— Te gulbis pargarbintas Jezus Chrystus!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Garderoba lalek.

Ciągle dostajemy listy od naszych czytelników z prośbą o kroje sukienek dla lalek, które mamy chęć na Wielkanoc ubrać w nowe ubrania. Nawet braciszki wie wstawiają się za siostrzyczkami. Czyniąc zadość tym prośbom, dołączamy do dzisiejszego numeru dodatek z krojami sukienek dla lalek.

Suknia reformowana dla dorosłej lalki. Ze względu na zdrowie panie przestają teraz nosić gorsety, a więc i wasze lalki zapewne zechcą naśladować tę zdrową modę i ustroją się chętnie w sukienki luźne zwane „reformowanymi“.

Suknia taka składa się z dwóch części. Spodnica rozpoczyna się powyżej pasa i jest przyszyta do krótkiego stanika z podszewki. Miejsce w którym się przyszywa spodnica oznaczone jest na staniku linijką. Tył sukni jest złożony w podwójny fałd, przód spodnicy jest lekko przymarszczony. Stanik i spodnica zapięte są z przodu. Drugą częścią sukni jest krótki kaftaniczek zwany figaro, który może być zrobiony albo z tego samego materiału co suknia, lub też z aksamitu, atlasu, albo koronki. Jeżeli figaro zrobione z tego samego materiału co suknia, to dobrze go obszyć jaką koronką, wstążeczką lub czemś podobnym. Rękaw jest ukrojony z jednego kawałka i ozdobiony fałdeczkami, które sięgają poniżej łokcia; u dołu jest przymarszczony i zakończony mankiecikiem lub też obszyty koronką.

Krótki sak wiosenny. Ukróćcie go podług załączonej formy. Koło szyi w pleckach, przodach i kołnierzu należy dodać materiału na głęboki szew. Rękaw zakończony mankiem, który należy odszyć i odwrócić. Kołnierz i mankiety mogą być zrobione z tego samego lub innego materiału.

Sukienka bėbė dla lalki dziecka. Sukienka ta jest ułożona w fałdy. Na

plecach są ułożone trzy fałdy a na przodach pięć; lewa strona przodu ma dwa fałdy i szeroki obrąbek zachodzący pod fałd przedni strony prawej, prawa zaś ma trzy fałdy. Na rysunku są oznaczone fałdy, w które należy ułożyć materiał przed krajaniem. Na rękawie u dołu przed zeszy-



DZIEJÓW POROZBIOROWYCH
zestawiony przez uczenie
Zakładu naukowego p. Wiktoryi Niedziałkowskiej.

20. marca 1848 r. Utworzył się w Poznaniu Komitet narodowy. Rok 1848 był rokiem rewolucji dla całej Europy środkowej. W Austrii, we Francji i w Pruszech ludy domagały się wolności i swobód. Był to czas pełen nadziei świetnych i wielkich, to też i w Polsce ta „wiosna ludów“ nie pozostała bez echa, i u nas myślano o powstaniu. W tym celu utworzył się w Poznaniu Komitet narodowy, na czele którego stanął Ludwik Mierosławski. Nie miał on jednak zdolności na naczelnego wodza, nie umiał wykorzystać chwili, — do walki orężnej nie przyszło, skończyło się na licznych demonstracjach powtarzanych w ziemiach polskich, tak pod zaborem austriackim, jak i pruskim, a dającym wyraz gorącym uczuciom ludu, który upominał się o swe prawa.

24. marca 1794 r. Przysięga Kościuszki. Tadeusz Kościuszko, ogłoszony naczelnikiem narodowym, przysięgł uroczyście na rynku krakowskim, że władzy swej użyje na obronę Ojczyzny i wywalenie dla niej niepodległości. W tym samym dniu ogłosił Kościuszko odezwę do narodu, w której wezwał lud wiejski do broni. Był to krok niezmiernie doniosłości, gdyż wprowadzał w czyn wielką myśl Konstytucji 3-go maja.

25. marca 1831 r. Wybuchło powstanie na Żmudzi. Mieszkańcy tego zakątka Litwy porwali za broń, a ducha rozbudziła w nich dzielna Emilia Platerówna, która w dobrach brata swego stryjecznego sformowała zbrojny oddział i pełna zapału i męstwa, pokonawszy słabość niewieściej natury sama go do walki poprowadziła.

25. marca 1839 r. Akt zniesienia Unii w prowincjach zabranych. Po rozbiorach, gdy Litwa i Ruś przeszła pod panowanie Moskwy, ta ostatnia widziała, że religia stanowi nić, łączącą te kraje z Polską, dała więc usilnie do oderwania Unitów od kościoła katolickiego i do złączenia z prawosławiem, którego głową i naczelnikiem jest car. W dniu 25. marca 1839 roku ogłosił rząd Unię za nieistniejącą i wcielił Unitów do cerkwi prawosławnej.

30. marca 1886 r. Zmarł w Paryżu Bohdan Zaleski, twórca szkoły ukraińskiej w poezji polskiej. Do najpiękniejszych jego utworów należą: „Duch od stepu“, „Przenajświętsza Rodzina“, „Rusalki“, „Dumki“, i „Czajki“.

31. marca 1831 r. Bitwa pod Wawrem. Jedną z tych potyczek, które obudziły świetne nadzieje i ufność w powodzenie oręża polskiego. Niedaleko Warszawy pod Wawrem, generał wojsk polskich Rybiński uderzył na oddział rosyjski Gesmara i rozprószył go po 2 godzinnej zaledwie walce. Polacy zabrali dwa tysiące jeńców.

Luci i Stasiowi M. w Przemyślu. Ponieważ nie prenumerujesz u nas „Małego Świata“ więc i powieść „Rodzinę Wygnańców“ zamów tam gdzie „Światek“.

Adolfowi M. w Przemyślu. Gdzie prenumerujesz „Mały Światek“ tam prenumeruj i „Rodzinę Wygnańców“, gdyż nie możemy osobno posyłać jedną karteczkę, bo koszta przysyłki kosztowałyby tyle ile cała powieść.

Zosi Sch. we Lwowie. Przesyłaj częściej rozwiązania, to i nagrodę otrzymasz.

Maryi K. w Poznaniu. Zagadką umieścimy niebawem.

Tadeuszowi T. w Brodach. Napisz nam co podoba ci się najlepiej w „Małym Światku“.

Zosi T. w Zielonym Kącie. Nie radzimy ci przysłać zagadek do rozwiązywania, bo mamy ich za wiele.

Hali i Stefie w Mkułincach. Niedawno mieliście nuty, trzeba znowu trochę poczekać na nie.

Basi L. Obrazek cieniowy wysłaliśmy w poprzednim numerze.

Sydzi w Żółtkwi. W przeszłym numerze nie dostałaś odpowiedzi, gdyż list otrzymaliśmy wtedy, gdy numer był już wydrukowany.

Lili w Czyżycach. My wysłamy „Mały Światek“ w przeddzień daty umieszczonej na numerze. Bardzo to dobrze, że szukałaś potrzebnych do rozwiązania zagadki miejsce na mapie, bo w ten sposób zapamiętasz nazwy. Niedługo przysłemy ci wzór na nową sukienkę dla lalki.

Kaziuńciami D. w Rzeszowie. „Mały Światek“ wyobraża sobie jak jeden braciśzek siedzi przy fortepianie i gra a drugi stoi obok niego i śpiewa krakowiaczka. Szkoda, że nie możemy posłuchać tego koncertu.

Jani F. w Bohorodczanach. Dodatków powieściowych mamy nie wiele, bo dawniejsze już zupełnie wyczerpane, są tylko: „W lasach Sumatry“, „Wśród dzikich plemion pustyni“, „Pięć ciotek i Siedmiu kuzynków Elżuni“, „Królewskie dziecię“, „Pod ziemią“. Ale możesz kupić cały rocznik którego nieznasz, w każdym roczniku jest kilka większych i mniejszych powieści, są opowiadania z dziecinnych lat wielkich ludzi, komedijki, artykuły przyrodnicze, nuty, zabawki i t. d., i t. d.

Lusi i Władziowi H. Krakowie. Bardzo dobrze, że przedstawiście się w liście, bo będziemy was już znali.

Mani, Heni, Tadziovi K. w Leżajsku. Nagrodę losuje się, a wylosowanie zależy od przypadku.

Starej przyjaciółce z nad Sanu. Osmioletnia przyjaźń a więc dłuższa niż połowa twego życia — to naprawdę stara przyjaźń a zarazem zaszczytna dla „Małego Świata“ bo gimnazyjaliści, to już poważniejsza część jego czytelników. — Ale żart na bok. Pamiętamy dobrze wszystkie twoje serdeczne a tak częste liściki, znamy dobrze twój patryotyzm i Kochamy cię całym sercem.

Artusiovi, Mani, Tadziovi, Zbisiowi i Dzidzi w Sanoku. Każdy dodatek oprawny ozdobnie kosztuje 1 koronę a przysyłka 35 halerzy. Cena to jest bardzo niska, ale z powodu przeprowadzki wolimy sprzedać taniej, aby mieć mniej ciężarów do przenoszenia. Napisz ile książeczek ci przysłać.

Aurelii S. w Stanisławowie. I nam żal; jeżeli tatusz pozwoli, to możesz zapłacić w dwóch lub trzech miesiącach, ale tylko za zezwoleniem tatusia.

Janince Z. Owego rozwiązania nie otrzymaliśmy.

Halce S. w Przemyślu. W rzeczy samej śmierć waszej zacnej ciotki a tak gorliwej i dzielnej pracownicy na polu oświaty ludowej, jest nie tylko dla rodziny, ale i dla społeczeństwa naszego ciosem i niepowetowaną stratą. Niech pamięć jej będzie przykładem dla was.

Kaziowi Ch. we Lwowie. Zagadka byłaby dobra, i umieścilibyśmy ją chętnie — ale z tą indyjską nazwą nie-dźwiedzia kłopot, bo mało które dziecko potrafi odgadnąć ten wyraz.

Zosi G. w Krasnolesiu. Zagadkę umieściliśmy dzisiaj. **Ktoś z Borek Wielkich** przysłał list nieopłacony, za co kazano nam zapłacić karę. Listu tego nieprzyjęliśmy, gdyż nie zawiniłszy, więc i kara nam się należy.

Irence S. w Jaworowie. Zagadkę otrzymaliśmy, ale nie możemy ci powiedzieć kiedy ją umieścimy, bo mamy bardzo wiele zagadek. Dziwi nas, że wysp Piteuzów nie mogłaś znaleźć w Atlasie.

Jańci J. Krzysia nie jest zdrowa, tylko mając lepsze wygody i pożywienie, ma się trochę lepiej.

Józiowi K. Do dnia 10-go kwietnia.

Wisi Bl. w Tarnopolu. Rocznik z r. 1902 zachowaliśmy. Markę otrzymaliśmy, 2 halerze odegnij od przesyłki pocztowej, a rachunek będzie wyrównany.

Adasiowi i Romanowi B. w Kołomyi. Komedyjkę wysłaliśmy, należy się za nią wraz z przesyłką pocztową 80 halerzy.

Irence i Wiesławie B. w Dembicy. Zagadka dobra, schowaliśmy ją, ale kiedy będzie umieszczona? tego ci przyrzec nie możemy.

Mani M. w Szczurowicach. Zagadkę umieściliśmy bo tego rodzaju zagadek otrzymujemy niewiele, ale ponieważ wydała nam się za trudna przeto podaliśmy mnożnik, a do odgadnięcia pozostawiliśmy tylko mnożną.

Stasi H. w Kaluszu. Do numeru 9-go nie dołączono powiastki, o czem mogłaś się przekonać ze spisu treści, który się znajduje na końcu numeru.

Jankowi Fr. we Lwowie. Przeczytaj ogłoszenie a czele korespondencji, a znajdziesz odpowiedź.

Lolusiovi K. Numery żądane wysłaliśmy a mianowicie: z r. 1901: 1, 2, 3 i 16, a z r. 1902: 1, 5, 10, 15, 22, 29. Za numery te należy się 1 kor. 80 halerzy.

Felkowi, Mundziowi, Reni i Zosi K. we Lwowie. A kto z was malował kartę?

Wojciechowi B. w Debicy. I na ciebie przyjdzie kolej. Co do zagadki, to nie wiemy kiedy ją umieścimy.

Rudolfowi G. w Leszczatowie. „Rodzinę Wygnańców“ wysłaliśmy. Pieniądze nadeszły.

Maniusi w Wareżu. Numery okazowe wysłaliśmy, Napisz nam własnoręcznie jak ci się podobały.

Tadziovi F. w Bolechowie. Pieniądze na „Rodzinę Wygnańców“ otrzymaliśmy, początek powieści wysłany.

Janinie, Jadwidze, Maryli I. w Trześni. Druk „Rodziny Wygnańców“ skończy się w połowie roku.

Z powodu ogromnej ilości listów, które otrzymaliśmy w tym tygodniu mogliśmy odpowiedzieć za ledwie na połowę. Na resztę odpowiemy w przyszłym numerze.

Dla prenumeratorów załączamy siódmy arkusz: „Rodziny Wygnańców“.

T R E Ś Ć: *U okienka* wiersz Maryi Konopnickiej. — *O rudego braciśzka.* — *Prima-Aprilis* komedijka w trzech odstonach przez A. Lewicką. — *Książd żołnierz.* — *Garderoba lalek.* — *Kalendarzyk historyczny.* — *Zagadki.* — *Rozwiązanie zagadek.* — *Korespondencye Redakcyi.* — W dodatku: *Wzory na garderobę dla lalek.* — „Światelko“ i „Bez opieki“ powieść z angielskiego.